

FANTAZMATY GOŚCINNOŚCI

Od blisko ćwierćwiecza francuska opinia publiczna żyje debatą na temat sposobów ograniczenia napływu ludności. Debatę tę zainicjowały przygotowane w roku 1993 przez ministra spraw wewnętrznych Charles'a Pasquy regulacje prawne utrudniające ubieganie się o azyl polityczny i ułatwiające walkę z nielegalną imigracją. Instytucje państwowe podały w ten sposób w wątpliwość samą ideę gościnności, co jasno wyraził marokański intelektualista Tahar Ben Jelloun w książce *Hospitalité française*, pisząc o zaprzepaszczeniu dziedzictwa oświeceniowego i wypaczeniu obrazu Francji jako „la nation hospitalière”. (Nie należy sądzić, że powyższe działania były czymś zupełnie nowym – już cztery lata po zburzeniu Bastylji władze Republiki wydały dekret zawieszający prawo gościnności i pozwalający wydalić cudzoziemców urodzonych w krajach, z którymi Francja pozostawała się w stanie wojny; obywatele obcego

pochodzenia musieli wówczas ubiegać się o *certificat d'hospitalité*¹³). Sytuacja stała się jeszcze bardziej kłopotliwa po zamachu terrorystycznym na metro paryskie, zorganizowanym w październiku 1995 roku przez Zbrojną Grupę Islamską (*Groupe Islamique Armé*). Na tle ówczesnych wydarzeń rozgrywa się pozornie niewinna komedia Merzaka Allouache'a, algierskiego reżysera, który ze względów politycznych i artystycznych wyemigrował do Francji.

Salut cousin! („Witaj kuzynie”)¹⁴ to opowieść o kilkudniowym pobycie młodego Algierczyka Alila w Paryżu, dokąd przyjechał na polecenie pracodawcy, by odebrać walizkę z eleganckimi ubraniami przeznaczonymi na sprzedaż. Jego przewodnikiem po stolicy jest mieszkający w niej od dawna kuzyn Mok, który uważa się za Francuza z krwi i kości, choć pochodzi z rodziny algierskich imigrantów i mieszka w blokowisku (franc. *banlieue*) na przedmieściach. Charakterystyka postaci opiera się na przeciwieństwach – jeden z nich jest naiwny i łatwowierny, drugi zaś ma skłonność do konfabulacji, oszukiwania nie tylko innych, ale i samego siebie. Mok od początku odgrywa rolę gospodarza, przestrzega kuzyna przed niebezpieczeństwami i w pewnym stopniu traktuje go jak dziecko. Wydaje się, że zachowanie Moka stanowi dowód na możliwość integracji kulturowej, dokonanej dzięki skutecznemu uwewnętrznieniu norm społeczeństwa republikańskiego.

Można zgodzić się z opinią Mireille Rosello, która w postaci Moka widzi paradoksalny przykład strażnika „prawa gościnności”¹⁵. Młody mężczyzna przyjął na siebie obowiązki „edukacyjne” gospodarza, polegające na przekazywaniu określonych wartości i zachęcaniu gościa do pełnej asymilacji. Finałowe sceny całkowicie podważają jednak ten optymistyczny wizerunek, gdyż – jak się przekonujemy – Mok przebywa w kraju nielegalnie i po zatrzymaniu przez policję zostaje deportowany. Stosowana przez niego strategia mimikry okazuje się niewystarczająca, zawiera bowiem w sobie element nieusuwalnej różnicy, pewien nadmiar, który ujawnia się w najbardziej niespodziewanym momencie. Film ten „pokazuje również, co się dzieje, gdy jednostka pragnie obdarzyć kogoś gościnnością, podczas gdy państwo robi wszystko, by udaremnić jej próby”¹⁶.

Reżyser konsekwentnie obnaża paradoksy gościnności, a czyni to w sposób przewrotny, ponieważ odwołuje się w tym celu do klasycznej bajki Jeana de La Fontaine'a *Le Rat de ville et le Rat des champs* [*Dwa szczury*], w której miejski szczur zaprasza na ucztę ubogiego krewnego ze wsi, by pochwalić się

¹³ Por. S t i l l, *Derrida and Hospitality*, s. 30.

¹⁴ *Salut cousin!*, Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Algieria, 1996. W roli Alila wystąpił Gad Elmaleh, w roli Moka Mess Hattou.

¹⁵ M. R o s e l l o, *Postcolonial Hospitality: The Immigrant as Guest*, Stanford University Press, Stanford 2001, s. 96.

¹⁶ Tamże, s. 85.

obfitością jedzenia i wyrafinowanym smakiem potraw. Mok również zaprasza kuzyna na obiad do eleganckiego domu pod nieobecność jego właścicieli i proponuje mu przyłączenie się do pasożytniczego życia, jakie sam prowadzi. Faktycznie niewiele ma do zaoferowania gościowi, a przy tym obawia się, że prawdziwi gospodarze mogą wrócić i przepędzić intruzów. Czy więc powtarza się sytuacja z bajki, kiedy to strach odebrał szczerom przyjemność z jedzenia, którą mieliby, gdyby ucztowali na wsi? W filmie nie chodzi bynajmniej o podtrzymanie opozycji binarnej, ale o jej przemieszczenie i ukazanie problematycznego charakteru gościnności. Merzak Allouache nie sugeruje bowiem, że powrót do kraju pochodzenia jest lekarstwem na wszelkie problemy, ale zamierza pokazać pułapki, jakie tkwią w myśleniu o świecie w kategoriach podziału na gospodarzy i gości.